Rok XIII. Nr. 252 | SOSNOWIEC, środa 14 września 1938 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— … Redakcji, Ad… …cji i Dru… …snowiec, … 1-a

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Kr… …ej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

NIESPODZIEWANE ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA R. P.

SEJM I SENAT ROZWIĄZANE

6 i 13 listopada nowe wybory

WARSZAWA, 13. 9. W dniu 13 bm. o godz. 14 Dyrektor Biur Zadań Specjalnych w Prezydium Rady Ministrów, Mieczysław Lepecki wręczył pp. Marszałkom Senatu i Sejmu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania izb ustawodawczych następującej treści:

„Od czasu ostatnich wyborów do Izb Ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe, a doniosłe inicjatywy z dziedziny stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy dla Państwa.

Uznając tedy za

WSKAZANE ODNOWIENIE SKŁADU IZB, AŻEBY MOGŁY ONE W PRACY SWEJ DAĆ PEŁNIEJSZY WYRAZ NURTUJĄCYM W SPOŁECZEŃSTWIE PRĄDOM.

Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę

ZAJĘCIA STANOWISKA W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZYCH DO SEJMU I SENATU.

ROZWIĄZUJĘ SEJM I SENAT Z DNIEM DZISIEJSZYM".

Zarządzenie to podpisane jest tylko przez Pana Prezydenta i — zgodnie z Ustawą Konstytucyjną — nie potrzebuje niczyjej kontrasygnaty.

Rozwiązanie parlamentu ogólną niespodzianką

WARSZAWA, 13. 9. Dekret o rozwiązaniu izb ustawodawczych zaskoczył zainteresowanych — ani w Sejmie, ani w Senacie nie przeczuwano podobnego kroku. Wprawdzie nie brak było zapowiedzi, że Sejm i Senat zostaną rozwiązane jeszcze pred upływem kandencji lecz przypuszczano że nastąpi to po dokonaniu wyborów do ciał samorządowych, a więc najprędzej na wiosnę przyszłego roku. Poręczenie okólnikiem premiera rzetelności aktu wyborczego zdawało się mieć na oku utorowanie stronnictwom opozycyjnym i całemu społeczeństwu drogi do udziału w wyborach samorządowych, a poprzez te wybory do zapewnienia im wpływu na wyznaczanie kandydatów w przyszłych wyborach do Sejmu i Senatu.

Przypuszczenia te i oczekiwania zostały dzisiejszym zarządzeniem Prezydenta RP. gruntownie zmodyfikowane. Wybory do Parlamentu odbędą się w ciągu najbliższych dni 90 niezależnie od terminu, przebiegu i wyniku wyborów samorządowych.

Artykuł 32 Konstytucji kwietniowej postanawia mianowicie w punkcie 4: „Nowe wybory zarządza Prezydent RP. w ciągu 30 dni od rozwiązania Sejmu". w punkcie zaś 5: „Głosowanie odbędzie się nie później, niż 60 go dnia zarządzenia wyboru". Według calendarium, wynikającego z tych postanowień konstytucji teoretycznie najpóźniejszy termin wyboru do Sejmu przypadałby na dzień 4 grudnia 1938 r., zaś do Senatu na dzień 11 go grudnia 1938 r.

W świetle tych postanowień konstytucyjnych motywy rozwiązania Sejmu i Senatu, zawarte w zarządzeniu Prezydenta RP. nabierają znaczenia tym bardziej drastycznego. „Od czasu ostatnich wyborów — mówi dekret Prezydenta RP., — wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynnego współudziału pracy dla państwa" — ale zrozumienie to stało się widocznie także udziałem czynników rządzących, które uznały dalszą zwłokę w normalizacji stosunków za szkodliwą dla interesów Państwa. Wynikła stąd konieczność przyspieszenia wyborów. Dawne refleksje co do etapów normalizacji ustąpiły miejsca koncepcji natychmiastowej zmiany składu ciał ustawodawczych i uczynienia ich w przyszłości bardziej chętnymi do wdrożenia reform ustrojowych.

Wybory 6 i 13 listopada

WARSZAWA, 13. 9. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy termin wyborów do Sejmu został wyznaczony na dzień 6 listopada, a do Senatu na 13 listopada br.

Ś. † P.

DANIEL WIECZOREK

b. długoletni dozorca Elektrowni Gwarectwa „Hrabia Renard" w Sosnowcu,

zmarł w dniu 12 września 1938 r.

Cześć Jego pamięci.

Gwarectwo „Hrabia Renard" w Sosnowcu.

STAN WYJĄTKOWY W SUDETACH

DEMONSTRACJE NIEMIECKIE W CZECHOSŁOWACJI

Krwawe zajścia w szeregu miejscowości

PRAGA, 13 9. W okręgach sudeckich doszło po wczorajszej mowie Hitlera do niebywałego naprężenia. Zuchwałość henleinowców doszła do szczytu kulminacyjnego. Z okazji przyjazdu Henleina do Chebu, zwolennicy jego wywiesili w oknach swych mieszkań swastyki hitlerowskie i poczęli demonstrować, wznosząc okrzyki antypaństwowe.

Podczas rozruchów zostało kilka osób zabitych, a kilka osób odniosło rany. Na ulicach krążą silne patrole policji i auta pancerne. Rada miejska wysłosowała do prezydenta Benesza, premiera Hodży i ministra spraw wewnętrznych telegramy z protestami.

NAPAD NA POCZTĘ

PRAGA, 13. 9. W miasteczku Bożidar w Czechach północnych członkowie partii henleinowskiej wtargnęli do urzędu pocztowego, zniszczyli urządzenie wewnętrzne i obrabowali kasę pocztową oraz zniszczyli centralę telefoniczną.

9 ZABITYCH.

PRAGA, 13. 9. Wskutek demonstracji w okręgach zamieszkałych przez Niemców sudeckich, jak dotąd 9 osób zostało zabitych. Pomiędzy zabitymi znajduje się tylko jeden Czech.

STAN WYJĄTKOWY

PRAGA, 13. 9. Wydany komunikat oficjalny, który donosi, iż rząd czechosłowacki, pragnąc zapobiec wzrastającym zamieszkom, zarządził stan wyjątkowy we wszystkich okręgach sudeckich, w których ubiegłej nocy doszło do rozruchów.

Stan wyjątkowy wprowadzony najpierw w pięciu okręgach, został w godzinach południowych rozszerzony na dalsze trzy okręgi, czyli ogółem w ośmiu okręgach.

Wszystkie zebrania publiczne i manifestacje zarówno w lokalach, jak na wolnym powietrzu zostały wzbronione w całej Czechosłowacji.

Po mowie Hitlera

Głosy prasy zagranicznej

LONDYN, 13. 9. W Londynie ukazały się o godz. 20.30 pierwsze nadzwyczajne wydania z częściami mowy Hitlera. „Daily Telegraph" pisze:

„Kanclerz Hitler nie wypowiedział jeszcze decydujących słów o Czechosłowacji. Miał on widocznie zamiar pozostawić tak długo jeszcze groźny cień niemieckiej interwencji nad światem, aż wreszcie Czechosłowacja przyjmie daleko sięgające żądania Niemców sudeckich. Nie jest wykluczone, że naprężenie w Europie potrwa jeszcze kilka miesięcy.

„Times" w artykule wstępnym: „Mowa pod każdym względem nie może działać uspokajająco. Ale w każdym razie nie napędziła ona również nikomu strachu. Hitler pozwolił sobie jedynie na lekceważące uwagi na temat koncesyj rządu praskiego i zaatakował prezydenta republiki czechosłowackiej w bardzo ostry sposób, wysuwając zarzuty niesłychanie obraźliwe i śmiałe. Hitler mówił o 7 milionach Czechów, maltretujących trzy i pół miliona Niemców. Jest to pewnego rodzaju perwersja prawdy, nie mogąca nawet zbytnio przekonać jego własnych dobrze wytrenowanych i bardzo łagodnych słuchaczy.

GENEWA, 13. 9. Niezwykła napaść kanclerza Hitlera na Czechosłowację podziałała na delegatów Zgromadzenia Ligi Narodów, jak wielka sensacja. Mimo to góruje przekonanie, że Niemcy nie zamierzają doprowadzić do gwałtownego rozwiązania kwestii sudeckiej.

RZYM, 13. 9. W tutejszych kołach politycznych po mowie Hitlera panuje przekonanie, że Hitler dąży do pokojowego załatwienia sprawy sudeckiej.

Koła polityczne są przekonane, że Hitler jest skłonny do dalszego prowadzenia rozmów z Pragą, lecz że będzie się domagał przyspieszenia tempa tych rozmów.

Pierwsze wrażenie, jakie wywarła mowa Hitlera w tutejszych kołach politycznych da się ująć w następujący sposób: O ile chodzi o ton mowy a szczególnie w stosunku do osoby prezydenta dr. Benesza stwierdza się tu ogólnie, że w normalnych czasach zwrot taki musiałby doprowadzić do wybuchu konfliktu wojennego. W ostatnich jednak latach zmieniły się radykalnie obyczaje i kierownicy państw dyktatorskich uzurpowali sobie przywilej nieograniczonego krytykowania głów państw demokratycznych. W każdym jednak razie słów Hitlera nie należy brać zbyt tragicznie. Hitlerowi chodziło bowiem wyłącznie o wywarcie poważniejszej presji na Czechosłowację.

Na froncie politycznym

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH FUNDUJE SZTANDARY.

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (O.Z.N.) przystępuje do fundowania sztandarów. Jako pierwsze zostaną poświęcone sztandary oddziałów w Warszawe, Pińsku, Janowie Poleskim, Kamieniu Koszyrskim, Horodyszczu.

TREŚĆ DEPESZY LUBELSKIEGO KONGRESU „SIEWU" DO MIN. PONIATOWSKIEGO.

Obradujący w Lublinie kongres Związku Młodej Wsi „Siew" wysłał do p. ministra Poniatowskiego depeszę nast. treści: „Lubelska młodzież chłopska, zgromadzona w dniu 11 września 1938 r. na pierwszym kongresie Związku Młodej Wsi woj. lub. składa Ci Panie Ministrze wyrazy uznania, i oświadcza, że zamierzenia Twoje zdążające do uwiejszczenia Rzeczypospolitej Polski, znajdują w jej szeregach gorących zwolenników i sumiennych wykonawców"

PREZES STR. LUD. POW. KIELECKIEGO WYKLUCZONY ZE STRONNICTWA

Naczelny komitet wykonawczy Stron. Ludowego powziął uchwałę, wykluczającą ze Stronnictwa prezesa zarz. pow. w Kielcach p. Januchtę.

Kto wygrał na loterii?

We wczorajszym ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 146432.

Zł. 25.000 — 19382 124778.

Zł. 10.000 — 55698.

Zł. 5.000 — 11607 13996 30050 83074 84047 86225 107309 121979 141292.

Zł. 2.000 — 5704 272 42 47420 56861 70898 79457 82558 83959 89293 105745 121268 131258 138532 138815 143496

Zł. 1.000 — 8786 12738 17086 17666 24690 26079 32375 37957 57509 61669 102641 103454 104403 104999 117242 63108 68611 83178 84231 98372 100890 127507 138720 141183 147215 151120

W telegraficznym skrócie

WŁOSKIE REKORDY PŁODNOŚCI

Według obliczeń centralnego biura statystycznego przy departamencie demograficznym, liczba matek włoskich, które posiadają ponad sześcioro dzieci, osiągnęła w dniu 31 sierpnia br. 630 tysięcy.

Najliczniejszem potomstwem poszczycić się może Neapolitanka Assunta Esposito, która w ciągu 25 lat pożycia małżeńskiego powiła dotychczas 29 dzieci.

STADION SPORTOWY Z... ZAPAŁEK

Piętnastoletni Polak w Chicago, Bernard Wysocki, uczeń szkoły Lane Tech, zbudował z 2.650 zapałek minjaturę stadionu sportowego Wrigley'a. „Budowa" trwała trzy tygodnie i — jak świadczą fachowcy — przynosi zaszczyt młodemu wykonawcy swoją precyzją w drobnych nawet szczegółach.

ODZNACZENIE GOERINGA

Przedstawiciel gen. Franco dekorował marszałka Goeringa wielką wstęgą orderu „Czerwonych strzał".

NĘDZARZE OTRZYMALI MILIONOWY SPADEK.

74-letni żebrak Kaprony i jego 70-letnia żona, żyjący na przedmieściach Bratysławy w skrajnej nędzy, otrzymali w tych dniach wezwanie, by natychmiast zgłosili się w miejscowem starostwie. Ponieważ nie uczynili oni zadość temu wezwaniu, przybył do nich żandarm, który przymusowo doprowadził ich do urzędu. Tam okazało się, że sędziwa para otrzymała w spadku pół miliona czeskich koron, a fundatorem spadku był dawny chlebodawca żony żebraka, który umarł bezdzietnie.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

53)

— Najchętniej udzielę wyjaśnień, naturalnie w takim zakresie, jak tego będzie wymagała moja tajemnica zawodowa, o co proszę nie mieć do mnie żalu, kolego.

— Ależ broń Boże! Pojmuję doskonale wasze obiekcje.

— Zanim się to jednak stanie, uprzednio pozwolę sobie zapytać, czym panowie do mnie przyjechali?

— Przybywamy wprost z Bremerhaven własnym jachtem, który stanął w Gniewie. Tutaj natomiast dostaliśmy się samochodami, jakie władze polskie były uprzejme nam użyczyć, za co jesteśmy dla nich z całym uznaniem.

— Zatem rozporządza pan kolega dostatecznym czasem, nieprawdaż?

— Owszem, ale nie chcielibyśmy zajmować zbytnio naszymi osobami drogiego czasu pana kolegi.

— Ach, to drobnostka. Cieszę się niewymownie, że mam zaszczyt gościć pod moim dachem tak znakomitego uczonego!

— Münsterberg skłonił się z galanterią.

— Zatem, proszę panów na kawę, przy której porozmawiamy obszernie o sprawach ogólnych, po czym zwiedzimy moje laboratorium, gdzie udzielę odpowiednich wyjaśnień o dziedzinie.

— Jesteśmy do rozporządzenia pana kolegi.

XIII.

„DOBRZY STARZY ZNAJOMI"

Kalergis, wprowadzony do kajut-kompanii, obrzucił wzrokiem szybko wnętrze i zatrzymał go na Nikoninie. Twarz tego człowieka miała w sobie coś z lwa, gotującego się do skoku i coś z posągu wykutego w zimnym kamieniu. Tej twarzy, gdy ją się raz jeden widziało, niepodobna było zapomnieć. Wryła się ona raz na zawsze w pamięć tak głęboko, że nawet po latach pięćdziesięciu niewidzenia można ją była pamiętać. Obok Nikonina siedział kapitan Morin, maleńki, czarny, kędzierzawy Francuz, dawny kapitan „Stelli" i dobry znajomy Kalergisa.

Kajut-kompania, była to ta sama kajuta oficerska, w której tylokrotnie bawił dawniejszymi czasy Baltazar. Nic się tu nie zmieniło. „Stella" zmieniała imiona, zależnie od potrzeby i okoliczności, ale statek pozostawał ten sam. Tego Kalergis był dzisiaj już pewnym. Te wszystkie przeobrażenia, jakich tylekroć była obiektem „Stella" dotyczyły tylko nazwy statku, ale wszystko na nim zostało po staremu.

— Dobry wieczór panie Kalergis — powitał Baltazara kapitan — proszę, niech pan pozwoli bliżej, pogawędzimy o wielu sprawach, które nas łączą od tylu miesięcy.

— Kalergis postąpił parę kroków naprzód, ale nie odrzekł nic. Wpatrywał się tylko bystrym swoim wzrokiem w Nikonina, jakby zamierzał wbić sobie w pamięć tę posągową twarz agenta na zawsze.

— Siadaj pan — wskazał mu miejsce Nikonin.

Kalergis usiadł.

— I cóż, nie udało się panu, panie Kalergis? — odezwał się znowu Nikonin.

— Co mianowicie miało mi się nie udać?

— Nie udawaj pan naiwniaczka, albowiem doskonale się rozumiemy w czym rzecz.

— Może pan to dobrze rozumie, monsieur Nikonin, bo ja nie wiem, co panu chodzi. Może zechciałbyś mi pan wyjaśnić wszystko od początku.

— Po to pana sprowadziłem aż tutaj.

— Byłoby mi przyjemniej, gdyby owo sprowadzenie odbyło się nieco w innych warunkach. Ale dzisiaj...

— Dzisiaj pewnie masz pan żal do nas.

— Tak by należało logicznie wnosić.

— Mniejsza z tym. Pochwycono pana w chwili, gdy rozbiłeś kufer i zajrzałeś w to, co ci zgubę przyniesie.

— Nie wiedziałem, że owe tajemnice należą do pana, monsieur Nikonin.

— Oznajmiam to panu zatem.

— Oznajmienie to jednak nie tłumaczy przyczyny mojego porwania. Dlatego proszę panów o wytłumaczenie mi, gdzie leży jego przyczyna?

— Owszem, dowie się pan i o tym, ale uprzednio zechce nam pan wytłumaczyć, dzięki czemu policja polska dowiedziała się o mającym nastąpić zaokrętowaniu ochotników na „Stellę" gdyż dla nas nie jest to rzeczą jeszcze jasną.

— O to samo mógłbym panów zapytać, gdyż i ja nie domyślam się powodu nagłego najścia policji.

d. c. n.

Czerwone światło
na ślepym torze

Tegoroczna sesja Ligi Narodów toczy się na marginesie ogólnej sytuacji politycznej. Już pierwsze dni zjazdu genewskiego świadczą, że nie on będzie skupiał na sobie zainteresowanie opinii międzynarodowej. Jakże jaskrawy jest to objaw kryzysu instytucji genewskiej, która w ostatnich latach raczej powodowała zaostrzanie sytuacji międzynarodowej, zamiast przyczyniać się do nawiązywania rwących się nici współpracy państw, do czego była powołana w najszlachetniejszych intencjach jej twórców.

Tak było podczas rozpatrywania zbrojnych konfliktów japońsko-chińskich, nie inaczej z konfliktami na kontymencie południowo- amerykańskim. Dobrze znany jest rozwój sprawy abisyńskiej w Lidze Narodów i jego skutki, a sprawa hiszpańska —zbyt świeżej daty, aby ją przypominać.

Obecne zgromadzenie Ligi interesuje nas z innego względu. Jednym z tematów obrad będzie reforma paktu Ligi Narodów.

Polityka polska od dawna konsekwentnie zmierzała do uchronienia Ligi przed katastrofą. W r. 1936 rząd polski złożył w Genewie memorandum w sprawie prac nad reformą paktu. Rząd nasz podkreślił wtedy z naciskiem, że Liga powstała i była pomyślana jako organizacja, opierająca się na powszechności. Wskazując, że rzeczywiska wyraziła obawę. że w tych warunstość daleka jest od tego ideału, Polska wyraziła obawę, że w tych warunkach „prace Ligi Narodów staną się teoretyczne i abstrakcyjne, podczas gdy najważniejsze zagadnienia życia międzynarodowego rozwijać się będą poza działalnością Ligi".

Wysiłki polskie nie znalazły wówczas dostatecznego zrozumienia. Natomiast pewne koła międzynarodowe, ściślej międzynarodówkowe, czyniły wysiłki, aby Liga nabrała oblicza obozu, hołdującego określonej doktrynie nie tylko w stosunku do życia międzynarodowego, ale nawet w odniesieniu do struktury wewnętrznej państw w niej zasiadających; aby zebranie genewskie przeistoczyło się w jedną ze stron w nowoczesnej „wojnie religijnej".

Minęło zaledwie dwa lata od chwili złożenia memorandum polskiego. Zawarta w nim obawa spełniła się w pełni. Najważniejsze zagadnienia międzynarodowe rozwijają się poza nią i niezależnie od przebiegu dzisiejszego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Obecnie szereg państw występuje z żądaniem zasadniczej zmiany art. art. 16*) paktu Ligi.

Konferencja kopenhaska potwierdziła jeszcze raz słowa ministra J. Becka, wygłoszone przed komisją spraw zagranicznych Sejmu w styczniu r. b.

„I nie jesteśmy odosobnieni — mówił minister — w twierdzeniu, że nie jest możliwe, ażeby obciążać jedynie grupę państw tak ujętymi obowiązkami, jakie pakt Ligi na swych członków nakłada, podczas gdy inne państwa tych ciężarów nie ponoszą. Mam tu w szczególności na myśli te obowiązki, jakich spełnienia możnaby automatycznie od indywidualnego państwa wymagać, wyłącznie z powodu jego przynależności do Ligi, obowiązki ponoszenia ofiar i obowiązki występowania przeciw innym."

Oświadczenie to precyzuje wyraźnie stanowisko Polski wobec art. 16 paktu.

Liga Narodów jeżeli chce istnieć, musi zejść z tego toru, ułożonego na równi pochyłej. Im wcześniej to zrobi, tym będzie dla niej lepiej.

Z. T.

*) ART. 16.

Jeżeli jeden z członków Ligi Narodów ucieka się do wojny wbrew zobowiązań. przyjętym w art. 12, 13 lub 15, uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom Ligi. Ci zobowiązują się natychmiast zerwać z nim wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami, a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych, czy osobistych między obywatelami tego państwa, a obywatelami innych państw należących do Ligi lub do niego nie należących... itd. itd.

36 tys. sztandarów, 120 tys. kierowników politycznych

Z wyszukaną reżyserią

odbył się nocny apel w Norymberdze

120.000 kierowników politycznych, 36.000 sztandarów partyjnych, 10 tysięcy kierowników z terenu b. Austrii obecnej Marchii Wschodniej i 150.000 uczestników na trybunach — oto cyfry urzędowe, meldowane kanclerzowi Hitlerowi podczas nocnego apelu kierowników partyjnych, jaki miał miejsce w Norymberdze.



Z KONGRESU PARTYJNEGO W NORYMBERDZE.
Na zdjęciu ambasador R. P. Lipski, minister propagandy Goebbels i ambasador angielski Henderson, podczas przemarszu formacyj partyjnych na polu kongresowym t. zw. „Zeppelinwiese".

Do masowości wystąpień hitlerowskich już przyzwyczailiśmy się. Nie tylko zagranica lecz i sami Niemcy. Ta masowość przestała więc wywoływać już początkowe duże podniecenie, wrażenie i zdumienie Dobrze sobie z tego zdali sprawę kierownicy „dni partyjnych" w Norymberdze, uzupełniając dotychczasowe efekty nowymi.

W tym roku było ich znacznie więcej, jak poprzednio, a to celem uzupełnienia nastrojów, wywoływanych obecnością na kongresie po raz pierwszy hitlerowców z b. Austrii. Nie bez wpływu pozostała też sytuacja międzynarodowa. Uczyniono więc wszystko, aby nastroje wywoływać nie tylko mowami, lecz również efektami wzrokowymi i słuchowymi. Do maximum to zgranie efektów doprowadzono na apelu kierowników politycznych NSDAP. Uczyniono wszystko, aby olbrzymie „Pole Zeppelina" wywarło jaknajwiększe wrażenie na uczestnikach i widzach apelu. Tym więcej, że z góry wiedziano o braku tej emocji. której możnaby się było spodziewać z tekstu przemówienia kanclerza i Führera. Przygotowania do apelu trwały już od wczesnych godzin popołudniowych. Maszerowały kolumna za kolumną z rozwiniętymi sztandarami, grającymi orkiestrami, śpiewami i okrzykami. Szpalery na chodnikach wyciągniętymi rękoma i okrzykami pozdrawiały maszerujących. Olbrzymia przestrzeń „Zeppelinfeld", obramowana 34 wieżami i 144 olbrzymimi masztami, z których powiewały proporce i flagi ze swastyką, wypełniała się przybywającymi ze wszystkich stron kolumnami, niczym rezerwuar wodą. Trybuny napchane do ostatniego miejsca. Całą uwagę skupiono na stronę dekoracyjną.

Przed honorową trybuną kanclerską siedmiometrowy wieniec z bronzu ze złotą swastyką w środku.Po bokach 2 olbrzymie urny z buchającymi płomieniami. Od pierwszych chwil zmierzchu z wież zapłonęły reflektory, w świetle których krwawiły się proporce ze swastyką. Przed dolną trybuną dla sztabu partyjnego 800 „junkrów" ze szkół partyjnych (Ordensburgów). Poniżej orkiestry tych szkół. Po bokach olbrzymi las sztandarów partyjnych w sumie 36.000. Środkowy blok, poprzez który prowadzi wejście do trybuny kanclerskiej, zajęty przez 10.000 Austriaków specjalnie honorowanych. Przy głównym wejściu zgromadzeni wszyscy kierownicy krajowi i okręgowi z dr. Leyem na czele. Nagle rozlegają się fanfary i wystrzelają w niebo słupy promieni z przeszło 100 reflektorów, tworząc istną feerię ognia, jakiej do tej por nie widziano. — Dr. Ley melduje kanclerzowi obecność 120.000 kierowników partyjnych. Kanclerz wita się z kierownikami zgromadzonymi u wejścia, udając się następnie w ich towarzystwie na główną trybunę, na którą wszedł z d rem Leyem. W tym momencie grzmi huragan okrzyków, niczem fale wzburzonego morza.

Apel zostaje otwarty. Kończą się okrzyki „Sieg Heil" i rozlega się pieśń, śpiewana przez junkrów „Święte Niemcy, kraju naszych ojców", poświęcona pamięci ofiarom wielkiej wojny i poległych bohaterom rewolucji hitlerowskiej. Krwawymi językami buchają wzmocnione płomienie urn ofiarnych, cienie uwielokrotniają tysięcy wyciągniętych dłoni. Przejmujące milczenie uwydatnia płynącą melodię chorału. W takim samym nastroju kolędze". Mówi dr. Ley, a potem kanclerz Hitler, którego przemówienie stale jest przerywane wprost paroksyzmem huraganowych okrzyków. Takie same okrzyki żegnają odjeżdżającego kanclerza, mimo, że samo przemówienie nie dało tego, czego się ogólnie spodziewano.

Jeszcze długo na czarnym niebie pełzały czerwone języki ogni, czy też trzepotały czerwone flagi w powodzi świateł reflektorów, zanim ostatnia kolumna zeszła z pola.

Dominowała krwawa czerwień na czarnym tle...

(EK—FI)

Przed uroczystościami
„DNIA REZERWISTY" NA ŚLĄSKU.

W bieżącym roku dzień 2 października obchodzony będzie przez Związek Rezerwistów na terenie całej Polski jako „Dzień Rezerwisty" Na Śląsku uroczystość ta, na którą spodziewany jest przyjazd Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza oraz całego szeregu dostojników państwowych i przedstawicieli wojska.

Połączona bowiem ona będzie także z walnym zjazdem delegatów z całej Polski oraz z wielką koncentracją Rezerwistów z całego okręgu śląskiego.

W związku z tym powstał komitet honorowy tej uroczystości z wojewodą dr. Michałem Grażyńskim na czele, strona zaś organizacyjna uroczystości powierzona została komitetowi wykonawczemu, który od zebrania odbytego w dniu 5 bm. pod przewodnictwem dr. Fr. Mazurkiewicza, prezesa okr. śl. Z. R. przystąpił do prac przygotowawczych.

Czy jesteś członkiem LOP?

Inż. Zygmunt Sowiński
Prezes Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu

Rola Zagłębi Węglowych w budowie C. O. P.

Wielka i z rozmachem realizująca się inicjatywa Rządu — przebudowy gospodarczej państwa — najsilniej realizuje się w C. O. P. W sercu Polski, na terenie, obejmującym 39 powiatów, powstaje w tempie imponującym potężny bastion wypadowy ku Polsce wielkiej i uprzemysłowionej. Od odzyskania niepodległości do roku 1936, nie licząc bardzo celowych wydatków na Gdynię, wydaliśmy ze środków publicznych na inwestycje i roboty publiczne około 5 miliardów złotych. Ta olbrzymia, jak na nasze skromne możliwości kwota, została przepracowana w sposób rozproszkowany, niejako rozpylona i większego wpływu na uprzemysłowienia Polski nie miała:

Skoncentrowany natomiast wysiłek w C. O. P. staje się coraz wyraźniej kołem rozmachowym, pobudzającym do ruchu naprzód setki i tysiące kół olbrzymiej machiny gospodarczej Państwa.

W dobrze zrozumiałym własnym interesie

winien każdy ośrodek wytwórczości zestroić się w wysiłku i zharmonizować bieg koła gospodarczego z biegiem koła rozmachowego w C. O. P. A im większy to będzie ośrodek, tym większa, tym czynniejsza winna być jego rola w akcji uprzemysłowiania Państwa.

Zagłębia Węglowe Dąbrowskie, Śląskie i Krakowskie mają przed sobą wielkie pole do inicjatywy i równoległego z akcją w C. O. P. działania. Bogate zasoby mineralne i energetyczne, rozbudowany przemysł i handel predestynują te Zagłębia do czołowej roli w akcji uprzemysłowiania kraju.

Budowa nowoczesnego Państwa zelektryfikowanego, zgazyfikowanego i zmotoryzowanego,

zaopatrzonego w dostateczne w każdej ewentualności środki produkcyjne, zdolne żywić i bronić ludność całego Państwa, jest nie do pomyślenia bez racjonalnie zaprojektowanego i konsekwentnie wykonywanego wysiłkiem wszystkich twórczych sił planu energetycznego. Tania energia zarówno pod postacią prądu, gazu czy pary wodnej, dostępna w całym Państwie, stwarza niemal nieograniczone możliwości dla inicjatywy prywatnej i zbiorowej.

Na całe dziesięciolecia Zagłębia węglowe będą Polsce służyły jako główny dostawca energii. Dość przewidzieć, że po zbudowaniu do C. O. P. rurociągów gazowych i uruchomieniu zaprojektowanych elektrowni wodnych, około 70 proc. energii pod postacią prądu elektrycznego, czy węgla dostarczać będą nasze Zagłębia. Pole dla inicjatywy twórczych jednostek jest więc olbrzymie i z wielką korzyścią dla ludności pracującej naszych Zagłębi może być realizowane. Ruch w tym kierunku już się zaczął.

Z inicjatywy wojewody śląskiego dr. M. Grażyńskiego i inż. Józefa Przedpełskiego, wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, największe w Polsce przedsiębiorstwo elektryczne, Śląskie Zakłady Elektryczne, posiadające zainstalowaną moc ponad 80.000 kilowatów i rozprowadzające obecnie już około 400 milionów kilowatgodzin rocznie, przeszło w polskie ręce. Udziałowcami tego przedsiębiorstwa stały się: Miasta Katowice i Chorzów, Komunalne Kopalnie Jaworzno, Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn". Zarezerwowano część akcyj dla „Wspólnoty Interesów" i Skarbu Państwa. W ten sposób przy współudziale przedsiębiorstw 3 Zagłębi i przy udziale samorządów miejskich

organizuje się wielki ośrodek produkcji elektrycznej,

który stanie się ośrodkiem działania, zmierzającego do skupienia całej olbrzymiej rezerwowej energii elektrycznej trzech zagłębi, zdolnej zasilić tanim prądem nie tylko C. O. P., ale i wielkie połacie naszego Państwa. Ta niejako mobilizacja istniejących dużych rezerw produkcyjnych prądu elektrycznego w Zagłębiach Węglowych jest w obecnej chwili najszybszym i najtańszym rozwiązaniem energetycznym. Tanie rozprowadzanie węgla po Państwie wymaga poważnej rozbudowy linii i przebudowy taryf a przede wszystkim rozbudowy dróg wodnych. A na to potrzeba długiego szeregu lat i olbrzymich wysiłków finansowych. Budowa zaś linij elektrycznych wysokiego napięcia może być przeprowadzona szybko i przy niewspółmiernie niższym koszcie.

Sprzedaż węgla w Państwie pod postacią prądu —

oto hasło dnia dzisiejszego dla naszych Zagłębi węglowych. Spalanie najgorszych i nieznoszących dłuższych transportów gatunków węgla na miejscu wydobycia, zamiana na prąd i rozprowadzenie po Państwie jest najwłaściwszym i najtańszym środkiem potanienia energii elektrycznej w Polsce. A tylko tania i dostępna wszędzie energia elektryczna może dać rozmach i należyte tempo akcji uprzemysłowiania kraju i umożliwić szybsze zapracowania środków na budowę koniecznych dróg wodnych i kołowych.

Jak się dowiaduję, grupa polska, która nabyła pakiet większości akcyj Śląskiego Towarzystwa Elektrycznego przygotowuje się do niezwłocznego zrealizowania budowy linii wysokiego napięcia z Chorzowa do Mościc, skąd jak wiadomo już została pobudowana linia wysokiego napięcia w głąb COP. Rodzi się więc inicjatywa, która obyjak najprędzej doprowadziła w naszych Zagłębiach do wybudowania wspólnych zbiorczych szyn, na których skupią się zapasy produkcyjne energii elektrycznej trzech Zagłębi i rozpłyną po całej Polsce. Tania dostawa prądu elektrycznego do C. O. P. pozwoli na oszczędzanie zasobów energetycznych tego okręgu w węgiel i gazie i zachowanie ich na wypadek nagłej potrzeby. Drugą z kolei inicjatywą możliwą do stosunkowo szybkiego zrealizowania w Zagłębiach będzie

BUDOWA RUROCIĄGU GAZU SZTUCZNEGO, WYTWARZANEGO Z WĘGLA. BUDOWA RUROCIĄGU GAZOWEGO Z ZAGŁĘBI VIA SOSNOWIEC, DĄBROWA, BĘDZIN, ZAWIERCIE, CZĘSTOCHOWA, ŁÓDŹ

interesuje zarówno samorządy miast, jak i bardzo liczne ośrodki produkcyjne.

Wreszcie czeka na swą kolej i staje się coraz aktualniejszą

Sprawa budowy kanału wodnego,

łączącego Zagłębia z Wisłą. Rozwiązanie problemu budowy dróg wodnych w Polsce jest zagadnieniem niezmiernie trudnym, lecz nie niewykonalnym. O znaczeniu gospodarczym tych dróg świadczy między innymi i ta okoliczność, iż mamy w Polsce około 9000 klm dróg spławnych i możemy mieć dobrych dróg żeglownych ponad 4000 klm i sztucznych ponad 1000 klm. Tym czasem stan naszych dróg wodnych, tego najtańszego środka transportowego, jest taki, że przewóz wodny w ogólnym przewozie towarów wynosi u nas około 1 proc., gdy w Czechosłowacji 20,2 proc., we Francji około 20 proc., a w Niemczech około 32 proc.

Stosem pacierzowym naszego układu wodnego jest Wisła z dopływami, którą stosunkowo łatwo powiązać można z rzekami Wartą, Niemnem, Prypecią a przez Prypeć z Dnieprem i Morzem Czarnym, przez San z Dniestrem. Istnieje więc dla Zagłębi Węglowych, narazie teoretyczna, jeszcze możliwość rozprowadzania węgla w przyszłości tanimi transportami wodnymi nie tylko po całej Polsce i na eksport.

Wykonanie planu budowy dróg wodnych w podanej wyżej skali wymagać będzie środków idących w miliardy złotych i czasu, obliczonego na dziesiątki lat. Ten nie mniej do stopniowej i konsekwentnej realizacji planu wodnego muszą się zaprząc w Polsce wszystkie czynniki. Państwo, samorządy terytorialne i gospodarcze, inicjatywa prywatna — muszą sobie podać wzajemnie ręce.

Problem miliardów dniówek roboczych, potrzebnych do wykonania planu wodnego może być w lwiej części rozwiązany np. przez

wprowadzenie rocznej, powszechnej służby pracy dla młodzieży przedpoborowej.

Szereg odcinków wodnych o dużym znaczeniu gospodarczym może być wykonanych przez inicjatywę zbiorową. Jedną z takich aktualizujących się inicjatyw jest

BUDOWA KANAŁU WĘGLOWEGO, ŁĄCZĄCEGO ZAGŁĘBIA Z C. O. P.

Zbyt węgla, przewożonego Przemszą i Wisłą wynosił przeciętnie w ostatnich latach około 100.000 ton rocznie przy produkcji węgla, przekraczającej 30 milionów ton, a więc wynosił zaledwie jedną trzecią procent całości produkcji rocznej.

Działo się to głównie z 2 powodów: Wskutek nieuregulowania rzek krypy, barki, galary, nawet o małej pojemności, z trudnością przeciskały się przez ławice piasku, z drugiej zaś strony nie było większych w pobliżu istniejących dróg wodnych odbiorców węgla. Obecnie sytuacja zmienia się. Niech na skutek postępującego uprzemysłowienia Centralnego Okręgu Przemysłowego na całym pobrzeżu Wisły do Puław i dalej powstaną miasteczka i ludne osady, niech zadymi las kominów fabrycznych a brzegi zaroją się milionami stale zatrudnionej w polu, bądź w fabrykach, czy w handlu ludności.

SPRZEDAŻ WĘGLA WZROŚNIE ZE 100.000 TON ROCZNIE DO WIELU MILIONÓW TON.

Tak więc akcja uprzemysławiania Polski po przez skoncentrowany wysiłek w C. O. P. niemal z dnia na dzień zwiększa szanse rentownego wykorzystania spławności dorzecza Wisły, a w związku z tym i szanse zainteresowanych kapitałów prywatnych. Zorganizowanie koncesjowanego towarzystwa akcyjnego budowy kanału węglowego przy współudziale Państwa, zainteresowanych samorządów i placówek gospodarczych nie jest niemożliwością i z dnia na dzień zyskuje na aktualności.

WRESZCIE BUDOWA LINII KOLEJOWEJ Z ZAGŁĘBI VIA ZAWIERCIE, KOZŁÓW, BUSK, TARNOBRZEG, ROZWADÓW, ZWIERZYNIEC, KIWERCE,

jako dająca się stosunkowo szybko zrealizować, winna być przedmiotem najbliższych prac Ministerstwa Komunikacji. Linia ta usprawni komunikację i zwiąże Zagłębia silniej z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, udostępniając szybszy i tańszy kontakt z jednej strony, z drugiej — powiąże Zagłębia najkrótszą trasą ze Wschodem.

Z przytoczonych przeze mnie przykładów wynika, że budowa nowego wielkiego ośrodka przemysłowego w C. O. P. nie skomplikuje i nie utrudni rozwoju gospodarczych możliwości naszych Zagłębi Węglowych.

Przeciwnie, w C. O. P. rośnie nie tylko producent, ale i nowy, wielki konsument, z którym Zagłębia Węglowe zwiążą się żywym kontaktem handlowym i produkcyjnym. W kontakcie tym Zagłębie Dąbrowskie, ze względu na swe specjalne możliwości, zapewnić sobie może należyty udział.

Drzazgi

Głód

Na ulicy znaleziono człowieka. Leżał nieprzytomny. Nie wiedziano co mu jest. Przewieziony został przez Pogotowie do szpitala miejskiego na Pekinie.

Człowiek: Bolesław Barciszewski z Sosnowca, zmarł w drodze do szpitala. Doktór stwierdził: zgon z głodu i wycieńczenia.

Opieka społeczna zajmie się jego pogrzebem.

W okresie ochrony szarotki, święta kwiatka, dnia konia — człowiek umiera na ulicy.

Smutno. wim.

W POCZEKALNI U LEKARZA

— Co pan tak kiepsko wygląda?

— E! zmartwienie.

— Zmartwienie, powiadasz pan? A ja kiego rodzaju?

— Żeńskiego, panie dobrodzieju, żeńskiego.

Wiadukt w Będzinie

zbudowany będzie dla ruchu pieszego

Swego czasu pisaliśmy, że zarząd m. Będzina poczynił starania aby na przejeździe kolejowym, (obecnie odbywa się tam tylko ruch pieszy) znajdującym się w sąsiedztwie koszar w Będzinie wybudować wiadukt. Sprawą tą zainteresowały się władze kolejowe oraz w zw. z tym przeprowadzały na przejeździe specjalne obliczenia ruchu pieszego. Otóż obliczenia te wykazały, ze w czasie 24 godzin przez przejazd ten, przechodzi z górą 16 tysięcy osób oraz przejechało z górą 120 rowerzystów i 70 wózków.

Obecnie dowiadujemy się, że w sprawie tej odbyła się ponowna konferencja z władzami kolejowymi, które wyraziły zgodę na wybudowanie wiaduktu podziemnego dla ruchu pieszego. O ile zaś chodzi o ruch kołowy to odbywać się on będzie przejazdem, znajdującym się z drugiej strony dworca kolejowego. Przejazd ten będzie, oczywiście odpowiednio rozszerzony.

Wiadukt więc dla ruchu pieszego będzie budowany. Ucieszą się z tego oczywiście mieszkańcy Będzina. Chodzi tu jednak, aby tę sprawę przyspieszyć. Wiemy bowiem doskonale, jaką udręką obecny przejazd jest dla tych, którzy muszą tamtędy często przechodzić. Zdarza się, że przechodnie spieszący do pracy zmuszeni są na przejeździe czekać 10 minut zanim tamtędy długi, nieraz b. długi pociąg towarowy przemanewruje.

Komitet opieki nad ociemniałymi

organizuje zbiórkę

Pod przewodnictwem prezesowej Kurkowskiej odbyło się onegdaj w ratuszu w Sosnowcu organizacyjne zebranie komitetu opieki nad ociemniałymi w Laskach.

Po zreferowaniu przez dyr. Lewandowskiego sprawy urządzenia zbiórki na rzecz tow. ociemniałych wyłoniła się dyskusja na temat, jak należy by imprezę zorganizować, aby można by ło osiągnąć na ten cel jak największą sumę. Postanowiono więc poza zbiórką uliczną, która się odbędzie 18 bm. zorganizować kwestę w lokalach zamkniętych jak: „Savoyu", „Adrii" „Rexie", „Udziałowej" i w kinach.

W związku z tym komitet apeluje do miejscowych instytucyj i organizacyj, aby wydelegowały swych przedstawicieli na zebranie, które się odbędzie dnia 15 tj. w czwartek o godz. 19.30 w ratuszu w Sosnowcu.

Komitet prosi również organizacje i instytucje o delegowanie pp.: kwestarek i kwestarzy do zbiórki ulicznej P. kwestarki i p. kwestarze proszeni są o przybycie na zebranie w czwartek względnie powiadomienie o tym sekretarza w ratuszu pokój nr. 57.

Zbożna sprawa opieki nad bliźnimi, pozbawionymi jednego z największych skarbów człowieka — wzroku winna wzbudzić w społeczeństwie gorący oddźwięk.

Dodatek nadzwyczajny

„EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydany został przez naszą redakcję nadzwyczajny dodatek w związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu (o czym piszemy na stronie 1-ej).

Dodatek nasz rozszedł się w kilkutysięcznym nakładzie po mieście z niezwykłą szybkością, wywołując zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa.

Podkreślić należy, że dodatek nasz ukazał się pierwszy na mieście.

—oOo—

Konferencja w magistracie czeladzkim

Wczoraj w magistracie odbyła się konferencja zarządu miejskiego z właścicielami nadbrzeżnych pól w sprawie wyrażenia zgody na zajęcie terenu pod regulację Brynicy w Czeladzi.

Rolnicy do tej sprawy ustosunkowali się pozytywnie, zastrzegając sobie iż w sprawie ceny gruntów wypowiedzą się dopiero po przeprowadzeniu ich szacunku przez komisję szacunkową.

—oOo—

Konferencja w fabryce Deichsla

W SOSNOWCU.

W fabryce Deichsla w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie uzgodnienia poprawek w umowie zbiorowej o warunkach pracy i płacy robotników. Robotnicy domagają się: podwyżki płac, urlopów 22-dniowych (zamiast 15 dniowych) i skrócenia czasu pracy z 8 do 6 godzin na dniówkę. Domagają się również cofnięcia redukcji 4 robotników i odwołania turnusów.

Na cofnięcie redukcji robotników i odwołanie turnusów dyrekcja wyraziła zgodę, natomiast pozostałe sprawy uzgadniane będą jeszcze dziś na konferencji.

—oOo—

Skazanie wojowniczych kobiet

Z SIEDLCA.

Aniela Piotrkowska i Eleonora Rubik mieszkankiwsi Siedlec. pow. zawierciańskiego, należą do tego rodzaju płatników że zawierciański urząd skarbowy musiał wysłać do nich swego sekwestratora p. Zygmunta Zamojskiego.

Kobiety te nie tylko, że nie chciały uiścić należnego podatku, ale przeszkadzały sekwestratorowi w czynnościach, a następnie obrzuciły go stekiem obelg.

Obydwie stanęły onegdaj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu, który obydwom krewkim niewiastom zaaplikował po 5 miesięcy aresztu.

Przy głośniku

TRANSMISJA Z BERLINA KONCERTU POPULARNEGO.

W środę, dn. 14 września o godz. 22.00 transmituje Polskie Radio z Berlina koncert popularny w wykonaniu wielkiej orkiestry niemieckiej stacji krótkofalowej pod dyrekcją E. Sonntaga. Koncert ten zaznajomi polskich radiosłuchaczy z grupą kompozytorów niemieckich, zupełnie u nas nieznanych.

Transmisja środowa stanowi doskonałą sposobność zaznajomienia się z niektórymi kierunkami współczesnej muzyki niemieckiej.

KONCERTY CHOPINOWSKIE TRANSMITOWANE DO NIEMIEC

Niemieckie rozgłośnie zwróciły się ostatnio do dyrekcji Polskiego Radia z propozycją transmitowana w miesiącu wrześniu dwóch koncertów chopinowskich. Pierwszy z nich dnia 14 września bierze na płyty rozgłośnia berlińska, drugi dn. 21 września — rozgłośnia wiedeńska i ogólnoniemieckie „Deutschlandsender". W pierwszym koncercie wykonawcą utworów Chopina będzie Józef Turczyński, w drugim — Margerita Trombini Kazuro

—oOo—

Nie będzie zwyżki

CEN WĘGLA

Na rynku węglowym zapanowało znaczne ożywienie w związku z nadchodzącym jesiennym sezonem opałowym.

Ze względu na duży napływ zamówień ze strony hurtowników konwencja węglowa podwyższyła na wrzesień tzw. licencję, czyli ogólną kwotę sprzedaży wszystkich kopalń do 1.200 tys. ton.

Należy dodać, że władze nadzorcze obserwują bacznie sytuację na rynku i nie dopuszczą do najmniejszej zwyżki cen.

— NA CO CHORUJEMY. W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki zachorowań dur brzuszny 1 płonica 5 błonica 2 odra 1 róża 1 krztusiec 5 grużlica 2 zgonów 3

Wiadomości bieżące

Środa 14 Wrzesień	Dziś: Podw. św. Krzyża Jutro: Nikodema Wschód słońca: 5,08 Zachód słońca 5,57

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

—oOo—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 14 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali kina „Apollo" świetną komedię M. Laszlo pt. „W perfumerii". Udział biorą pp.: Veithówna, Kryńska, Puchniewska, Bulanka, Bielecki, Domański, Korczyński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Sarnowski i inn. Reżyseria Mariana Bieleckiego. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krasowskiego. Bilety do nabycia w kasie kina „Apollo".

Jutro, dnia 15 bm. o godz. 20.30 ciesząca się olbrzymim powodzeniem, pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia M. Laszlo pt. „W perfumerii". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8 i w firmie „Uroda" ul. Orla 14.

Odznaczenia w Czeladzi

5 bm. w starostwie będzińskim za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego brązowym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp.: st. przod. A. Buchole, przod. M. Rojewski i st. post. Urban z komisariatu p. p. w Czeladzi.

Odznaczenia w imieniu premiera gen. Sławoj - Składkowskiego dokonał wicestarosta Siekierzyński.

Przeciw opłatom urzędniczym

ZA PORADY LEKARSKIE

Do Prezydium Rady Ministrów zwrócił się ostatnio międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych, w sprawie zniesienia 50-groszowych opłat za karty porad lekarskich.

Okazuje się bowiem, na podstawie doświadczenia, że w krytycznym momencie, wielu pracowników państwowych w niższych i średnich grupach uposażeniowych, nie ma tych kilkudziesięciu groszy na kupno znaczka stemplowego. Wpływy znów z tego źródła są tak minimalne, że mogą być skreślone z budżetu państwowego, bez większego uszczerbku dla Skarbu Państwa.

Dziś witamy batalion O. N.

w Sosnowcu

W ostatniej chwili dowiadujemy się ze batalion Obrony Narodowej powraca z ćwiczeń polowych do Sosnowca dziś o godz. 16-ej.

Powitanie armii, jak już podawaliśmy odbędzie się przed gmachem Ratusza Następnie odbędzie się defilada, a wieczorem obiad żołnierski.

Wszystkie organizacje proszone są o wzięcie udziału w powitaniu wojska.

Sensacyjny proces w Zawierciu

Dwaj oszuści karciani fałszywemi kartami

ograli partnerów na kilkadziesiąt tysięcy złotych

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpatrywał sprawę Ludwika Sejkory i Ignacego Niestoja mieszkańców Zawiercia, oskarżonych o oszustwa karciane przy grze w pokera, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Tło tej sensacyjnej sprawy jest następujące: Sejkora w mieszkaniu swym zaaranżował kółko pokierzystów, rekrutujące się ze sfer towarzyskich Zawiercia i okolicy. W ub. roku drugi współoskarżony Niestoj spłukał się doszczętnie u Sejkory i od tej chwili nawiązali oni spółkę mającą na celu ogrywanie w nieuczciwy sposób współgrających.

W 98 procentach w każdej grze byli tylko ci dwaj panowie wygrani, reszta towarzystwa odchodziła od stolika zawsze spłókana. Niewiadomo, dokąd byłyby tak dobre czasy dla Niestoja i Sejkory gdyby pewnego dnia nie pękla bomba, sprawcą której był Jan Kołacz, mistrz krawiecki, który nie tak dawno dostał się w kółko pokierzystów, a któremu przewodzili powyżej wspomniani.

Kołacz przegrawszy w paru grach 300 złotych, zaczął podejrzewać, że w grach tych, w których zawsze wygrywają Sejkora i Niestój musi być coś nieuczciwego

Jednego dnia udało mu się dostać do ręki karty Niestoja, dzięki czemu stwierdził ku swemu zdumieniu, że karty te są znaczone. Zawiadomił o tym policję, z którą w cichości ducha ułożony został plan „wsypy", która nareszcie została dokonana o godz. 12 w nocy dnia 5 maja br.

Wsypa dokonana została w czasie, gdy małe kółko pokierzystów, któremu tej nocy przzodował Niestój prowadziło grę na całą parę. Tej samej nocy policja dokonała rewizji, **podczas której u Sejkory znaleziono w mieszkaniu 11 talii kart, w tym 4 fałszowane, zakwestionowano również 2330 złotych. W mieszkaniu Niestoja znaleziono 7 talii, w tym również parę fałszowanych.**

Na podstawie zdobytych dowodów Sejkora i Niestój zostali natychmiast aresztowani i odesłani do więzienia w Będzinie, skąd onegdaj tj. dnia 12 bm sprowadzeni zostali na rozprawę.

Sąd jednoosobowy stanowił s. o. Witczewski, oskarżał pprok. Wiewiora. Na ławie obrońców zasiedli znani adwokaci Rzemaski i Koenig z Sosnowca.

Przed sądem, którego rozprawa trwała cały dzień, przedefilowało kilkunastu pokierzystów, którzy przegrali z Sejkorą i Niestojem kilkadziesiąt tysięcy złotych nie przypuszczając nigdy, że grają ze zwykłymi szulerami karcianymi.

Z przewodu sądowego wynikło, że dostawcami kart do gry byli wyłącznie Sejkora i Niestoj, oczywiście, że „towar" zawsze już był „cechowany". Po całodziennej rozprawie, po druzgocących zeznaniach świadków, oskarżeni w ostatnim słowie prosili o uniewinnienie, prokurator o surowy wymiar kary.

W wyniku rozprawy sąd skazał **Ludwika Sejkorę na 3 lata i 6 miesięcy aresztu, 1600 zł. grzywny i koszty sądowe. Niestoj Ignacy skazany został na 2 lata aresztu, 500 zł. grzywny i opłaty sądowe**

Na wniosek prokuratora obydwaj oskarżeni powędrowali z powrotem do więzienia.

10 lat wytężonej pracy

P. C. K. w Czeladzi

W nadchodzącą niedzielę PCK. w Czeladzi obchodzić będzie uroczystość 10-lecia swego istnienia, połączoną ze zlotem sekcyj ratowniczo - sanitarnych Zagłębia Dąbrowskiego. Koło PCK. jest jedną z najruchliwszych, a zarazem najżywotniejszych organizacyj społecznych, która dzięki swej pracy zjednywa sobie coraz więcej sympatii w Czeladzi. Organizacja ta założona została dn. 7 października 1927 r. Początkowo liczyła 15 członków, dziś liczba członków wzrosła do 215 osób, a oprócz tego zorganizowane zostały dwa oddziały koła na Saturnie i na Piaskach. W pierwszych latach swego istnienia koło w programie pracy wytknęło sobie na cel niesienie pomocy ubogim i chorym, przy czym kierownictwo akcji tej spoczywało do 1931 r. w sprawnym ręku dyr. Przedpelskiej.

Ponieważ w tym okresie wzmogło się bezrobocie, przeto zarząd PCK. nie mogąc podołać udzielaniu pomocy biednym postanowił powołać do życia komitet niesienia pomocy bezrobotnym, która to rolę spełnia do dziś.

Obecnie wysiłki PCK skierowane są w kierunku ratownictwa przeciwgazowego na wypadek wojny. W tym celu zorganizowane zostały trzy drużyny ratownicze odpowiednio umundurowane i wyekwipowane w sprzęt przeciwgazowy. Z okazji 10-lecia istnienia PCK. zarząd umundurował czwartą drużynę.

Członkowie drużyn ratowniczych poza zajęciami praktycznymi mają do dyspozycji świetlicę, w której zbierają się prowadząc akcję oświatową. Pierwszym prezesem był dr. J. Marczyński, drugim aż do chwili obecnej jest p. J. Fajchman

Niedzielna uroczystość zapowiada się imponująco, bowiem weźmie w niej udział 100 sekcyj ratowniczych (700 osób) z Zagłębia i ponadto przyjadą drużyny z G. Śląska.

Program przewiduje zbiórkę o godz. 8 rano przed lokalem przy ul. Bytomskiej, raport, nabożeństwo, defiladę, przemówienia w sali kina „Czary". obiad żołnierski, o godz. 14 międzysekcyjne zawody marszowe w maskach, rozdanie nagród i zabawa taneczna dla ratowników w sali tow. „Saturn".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 14 września.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Kwintet klarnetowy 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Walce, intermezza i serenady 16.45 Okręty podwodne w wojnie na morzu 18.00 Ogród w Łańcucie — pogadanka 18.10 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka 18.45 W dniu imienin Madame Piachcina fragment z Kollokacji Józefa Korzeniowskiego 19.00 Pieśni polskie w wykonaniu Jadwigi Radwan -Młynarskiej 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Noc letnia w Neapolu koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Koncert chopenowski 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Niemieckiej 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.15 W-wa II.

KATOWICE.

Środa, 14 września.

6.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka. 11.25 Kwintet klarnetowy A-dur 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Koncert życzeń 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach 15.15 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci 15.25 Taneczne melodie w muzyce poważnej 17.00 Muzyka taneczna 21.00 Juliusz Kędziora „Pani Kaletowa" czyta autor 21.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Płyta 22.05 „Człowiek z autem — słuchowisko 22.35 Muzyka rozrywkowa.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 15 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. **6.20** Muzyka. **6.45** Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Koncert poranny w wykonaniu toruńskiej orkiestry salonowej 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Poranek muz. dla szkół powszechnych 11.25 Muzyka fińska 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.15 Po drogach i ścieżkach Polski — pogadanka dla dzieci starszych 15.30 Skrzynka ogólna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Muzyka 16.15 Aud. dla liceów: „Skąd i jak czerpiemy wiedzę o rzeczywistości społecznej" — odczyt 16.45 Praca kobiet w samorządzie — pogadanka, 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Polskie pieśni w wykonaniu nauczycielskiego chóru męskiego 18.30 Teatr wyobraźni 19.10 Recital wiolenczelowy 19.30 Pogadanka aktualna 19.40 Koncert rozrywkowy W przerwie Lekcja tańca 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Polska muzyka kameralna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.15 W-wa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

110)

— Do tych zbrodni się nie poczuwam — powiedział Luizzi — i zapewniam panią, że nikt nie wyznaje większego szacunku dla kobiet, o których pani wspomniała.

— Ah to inny rodzaj śmieszności — odparła pani Farkley, rzucając się łagodnie w tył, ażeby łagodniej jeszcze oprzeć się na ramieniu Armanda i dać mu uczuć tę gibką sprężystość swojej postawy, która się uginała i prostowała za każdym krokiem przez poruszenie swobody i trudnej do opisania rozkoszy.

— Co pani chce powiedzieć, inny rodzaj śmieszności. czyli jest śmiesznością szanować kobiety, które na to zasługują?

Pani de Farkley przysunęła się do Armanda takim sposobem, że obie jej ręce otoczyła jego rękę i tak idąc opartą o jego ramię, powiedziała mu do ucha prawdę:

— Jesteś dzieckiem, baronie.

Wyraz ten wymówiony tym tonem wyższości ujmującej, która w ustach takiej kboiety, jak pani de Farkley, zdawała się mówić takiemu mężczyźnie jak Luizzi: „Nie wiesz ile jesteś wart i tracisz tysiąc sposobności powodzenia dlatego, że jesteś zbyt skromnym". Luizzi sądził, że tak powinien to rozumieć; jednak odpowiedział:

— Nie rozumiem. że jestem dzieckiem, tak, jak nie rozumiałem, że jestem śmiesznym.

— Ani śmiesznym, ani dzieckiem, jeżeli pan tak chce: proszę wybaczyć mi to wyrażenie. Nie jesteś pan prawdziwym, albo raczej nie jesteś naturalnym.

— Jest przecież wyraz, który mię określa, a tym zapewne: niezręczny, niedomyślny, bo nic dorozumieć nie mogę.

— A więc! — zaczęła znów pani de Farkley, ciągnąc dalej te sztuki zalotności cielesnej. że się tak wyrazimy, które zasadzały się na postawie ciała, w modulacjach głosu, w rączce przecudownej, z której zręcznie zdjęto rękawiczkę, żeby podnieść zasłonkę od maski, która odkryła usta pełne rozkoszy, poruszające się na ząbkach dziewiczej piękności, na tych tysiącznych podstępach, rozwijanych przez kobiety w oczach mężczyzny, który się jej przypatruje; a więc. mówiła — wytłumaczę się panu zupełnie. Masz słuszność w sercu, panie baronie i osobiście miałabym powód podziękować panu za dobre chęci względem mnie, gdybyś się pan nie był pomylił, jak wszyscy w przedmiocie tego, co się stało dziś wieczorem i dlatego właśnie ośmielę się udzielić panu, który jest jeszcze dziś młodym człowiekiem, radę, według której postępując, dobrze uczynisz. Nie umiesz ani się przyznać, ani wyprzeć kobiety, a jednak na tym opiera się sztuka umiejętności życia z nami. Stawiam ciebie, panie. jako przykład. Mówiłam ci o dwóch kobietach. Przypuszczam, gdyż nie jestem w to wtajemniczoną, że jedna z nich była twoją; a pan o jednej i o drugiej odpowiedziałeś mi słowem jednakowym i nic nie znaczącym. Jeżeli to słowo ma znaczenie, jeżeli prawdziwe jest, wyrządza pan jednej krzywdę, osłaniając tym samym słowem tę, która dopuściła się błędu, co i tę, która go uniknęła.

— A jeżeli żadna z nich nie popełniła błędu, cóż odpowiedzieć mogłem?

— O! nie zmieniajmy kwestii: przypuszczałam, że jedna z nich była winna; w takim razie sądzi pan, żeś mi dobrze odpowiedział?

— Tak. pani, gdyż małomówność przynajmniej jest cnotą światową.

— A jednak z powodu tej cnoty, mężczyźni hańbą okrywają wszystkie kobiety W tego rodzaju przygodach wie się o wszystkim i to wie dokładnie; ale kiedy można nie wątpić o intrydze i skoro widzimy, że mężczyzna jej zaprzecza, kobiety są mu wdzięczne za to i są w błędzie; bo jeżeli przypuszczać będą, że mężczyzna wmieszany jest w inną intrygę, ponieważ te kobiety nie wierzyły zaprzeczeniom, czynionym przez tę cnotę, którą nazywacie małomównością, nie uwierzy tym zaprzeczeniom, chociażby były szczerymi.

— W takim razie. pani — odrzekł Luizzi — na pierwsze zapytanie należałoby wyznać prawdę? Potem spoglądając śmiało na panią de Farkley, dodał — Są kobiety, dla których teoria taka byłaby bardzo niebezpieczną.

— Kto wie. panie — odpowiedziała pani de Farkley — kto wie, które kobiety mogłyby się obawiać tej dokładnej prawdy. Kochanek, jest to samo co cyfra 1 postawiona w życiu kobiety; jeżeli po niej przybywa samochwalca, który się chwali tym czego nie otrzymał, ludzie stawiają to zero po cyfrze fatalnej i świat czyta 10, powtarza 10.

d. c. n.

Karkołomną jazdą chciał zaimponować kobiecie

Jak zginął romantyczny infant

syn b. króla Alfonsa XIII

Krótka notatka w prasie rozmaitych krajów zawiadomiła świat o zgonie najstarszego syna ex-króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. Jak wiadomo b. infant żył w Ameryce pod nazwiskiem hr. Covandonga, popularnem o tyle, że zaprzątało ono stale opinię europejską.

B. infant hiszpański zmarł tak niezwykle, jak żył. Obciążony on był dziedzicznie nieuleczalną chorobą krwi t. zw. hemofilią, podobnie jak Romanowowie rosyjscy. Poznał on tego dnia młodziutką, uroczą sprzedawczynię papierosów i

ZAPROPONOWAŁ JEJ PRZEJAŻDŻKĘ SAMOCHODEM.

Dziewczyna ocalała, hr. Covandonga zginął na miejscu, wskutek najechania samochodu na drzewo. Nie padł zatem ofiarą swojej straszliwej choroby, mimo, że lekarze zrezygnowali już w ostatnich czasach z uleczenia go i przepowiadali mu rychły zgon. Do jego nagłej śmierci przyczyniła się natomiast pośrednio jego nieposkromiona donżuaneria. Chciał zaimponować kobiecie brawurową jazdą.

Hr. Covandonga był swego rodzaju rekordzistą, bo prawdopodobnie on jeden wytrzymał 21 transfuzyj krwi w ciągu jednego roku 1936. Stan jego był wówczas bardzo ciężki i lekarze nie dawali żadnej nadziei utrzymania go przy życiu. Matka jego pojechała do Ameryki z tem przekonaniem, iż zastanie już tylko zwłoki pierworodnego syna, którego wyrzekł się ojciec wskutek jego afer małżeńskich, napełniających rozgłosem cały świat.

Pierwszą jego żoną była

BOGATA I PIĘKNA KUBANKA EDELMIRA SAN PEDRO OCEJO,

którą poznał przypadkowo w Lozannie. Zrezygnował wówczas z tytułu następcy tronu hiszpańskiego i księcia Asturii, przyjmując nazwisko hr. Covandonga. Rodzice pozbawili go początkowo apanaży, lecz później wybaczyli mu i wypłacali mu pensję w wysokości 250 funtów miesięcznie.

Po kilku latach rozwiódł się hr. Covandonga z piękną Kubanką i ożenił się po raz drugi z niejaką miss Martą Rocafort w Hollywood, gdzie posiadał przedstawicielstwo samochodowe. Małżeństwo to trwało tylko kilka tygodni.

Powrót b. infanta do polityki i jego oświadczenie, że zamierza powrócić do Hiszpanii, jeżeli go naród powoła, wywołał w prasie całego świata rozmaite komentarze. Nikt jednak, ani z obozu gen. Franco, ani tem bardziej ze strony skomunizowanej Hiszpanii, nie miał ochoty na powołanie tego chorowitego i moralnie słabego młodzieńca na stanowisko, odpowiadające jego urodzeniu zwłaszcza, że do Hiszpanii dochodziła fama o jego sposobie życia

TYPOWEGO DESPERATA,

zdającego sobie z tego sprawę, że nie pożyje długo na tym świecie. Wprawdzie obecnie dają się słyszeć głosy, że b. infant był młodzieńcem wartościowym o wybitnej indywidualności, i że tryb jego życia spowodowany był rozterką nerwów wskutek ciążącej na jego organiźmie hemofilii — jednak nie zmienia to postaci rzeczy, że Hiszpanie w żadnym razie nie życzyli sobie jego powrotu do kraju.

Zderzenie samochodu

z tramwajem w Sosnowcu

W dniu wczorajszym wydarzył się w Sosnowcu wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Oto z ulicy Jasnej wyjechał nagle samochód ciężarowy transportujący towary na linii Katowice — Łódź należący do koncesjonariusza Radeckiego z Katowic. W tej samej chwili ulicą Małachowskiego jechał tramwaj.

Motorniczy widząc grożące niebezpieczeństwo zahamował nagle. Szofer zaś samochodu skręcił raptownie wjeżdżając na chodnik i uderzając w słup od przewodów elektrycznych.

Samochód został rozbity, tarasując tor tramwajowy. Wskutek tego nastąpiła przerwa w komunikacji, która trwała przeszło godzinę.

Pracowniczy Komitet

uczczenia 20-lecia Niepodległości

Pracowniczy Komitet uczczenia 20-lecia zdobytej Niepodległości, do którego należą delegaci związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, wydał odezwę, w której wzywa wszystkich członków organizacji pracowniczych do czynnego udziału w manifestacji uczczenia 20-ej rocznicy odrodzenia Państwa Polskiego.

Odezwa stwierdza, że „wystąpienie w rocznicę Zdobytej Niepodległości musi być poparte czynem i ofiarą. Czyn i ofiara mieć będzie znaczenie symboliczne, jako przypomnienie bohaterskich walk, które minione pokolenie toczyły pod sztandarem Wolności i Niepodległości Narodu i jako dowód czci dla Wielkiego Budowniczego Państwa Marszałka Piłsudskiego.

Komitet pracowniczy wzywa też świat pracy do składania ofiar, które w dwuch trzecich będą przeznaczone na FON, a w jednej trzeciej na budowę szkół powszechnych na wsi.

Likwidacja szajki włamywaczy

Herszt bandy udaje obłąkanego

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj wielki proces przeciw szajce złodziei i paserów, grasującej na terenie Zagłębia i Śląska. Szajka ta dokonała śmiałych włamań, między innymi do składu materiałów piśmiennych Hlawskiego w Sosnowcu oraz magazynu materiałów ubraniowych przy ul. Mariackiej w Katowicach, gdzie łupem włamywaczy padły olbrzymie ilości towaru.

Na czele szajki stał 27-letni Kazimierz Lewandowski, znany policji warszawskiej włamywacz. Dobrawszy sobie do pomocy trzech innych przestępców, z których każdy ma bogatą przeszłość kryminalną, mieszkańców Warszawy: Wacława Baranowicza, Antoniego Batkowskiego i Czesława Szczepaniaka, który jako były urzędnik prywatny, jest typem wykolejeńca, Lewandowski zaopatrzył ich w najnowocześniejszy sprzęt złodziejski i przyjechał do Zagłębia.

Tu, wspólnie z miejscowymi złodziejami i paserami uplanował szereg włamań, nie wszystkie jednak zrealizował, gdyż w międzyczasie całą szajkę wytropiono i osadzono w więzieniu.

Proces, który zapowiada się na kilka dni, rozpoczął się sensacyjnie główny bowiem oskarżony Lewandowski począł zdradzać objawy choroby umysłowej. — Najprawdopodobniej symuluje on, to też sąd wezwał biegłych psychiatrów dla wydania orzeczenia.

Dziś dalszy ciąg procesu

Schwytanie złodzieja

KTÓRY OKRADŁ GOJA.

Przed kilku dniami pisaliśmy o napadzie w Sosnowcu, jakiego dokonał jakiś osobnik na osobie Eryka Goja z Nikiszowca, któremu zabrał sweter i portmonetkę z zawartością 28 zł.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie, które zostało uwieńczone ujęciem Mariana Bratkowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymanemu odebrano portmonetkę i sweter, które Goj rozpoznał jako swoje. Bratkowskiego przekazano władzom sądowym.

— O —

Z Olkusza

Poświęcenie kamienia węgielnego POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA W KLUCZACH.

W dn. 18 bm. tj. w niedzielę w Kluczach pod Olkuszem odbędzie się uroczyste poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafialnego.

Na uroczystość spodziewany jest przyjazd nowego biskupa kieleckiego ks. Kaczmarka.

Sołtys przywłaszczył pieniądze gromadzkie

W czasie lustracji gminy Jangrot przez inspektora samorządu gminnego pow. olkuskiego, stwierdzono przywłaszczenie przez sołtysa gromady Trzyciąż Jana Posła, sumy 833 zł. z pieniędzy gromadzkich.

Przeciwko nieuczciwemu sołtysowi wszczęto dochodzenie i sprawę skierowano do prokuratora.

Udusił swą żonę

która go chciała porzucić

Do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynął już akt oskarżenia w sprawie ponurej zbrodni, dokonanej przed miesiącem przy ul. Pustej w Sosnowcu przez 27-letniego spawacza Zygmunta Andrzejewskiego.

Andrzejewski udusił żonę rękami. Z zaczerpniętych szczegółów z pożycia małżeńskiego Andrzejewskich widać, że powodem ohydnej zbrodni były nieporozumienia między małżonkami. Do zbrodni pchnęła Andrzejewskiego rzekoma decyzja zamordowanej rozejścia się.

Zobaczymy przebywa w więzieniu w Będzinie.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 14 WRZEŚNIA

14 września urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Panny — która obdarzyła usposobieniem marzyciel skim niegliwym, cechuje ich melancholia, uczucia wzniosłe, lubią pomagać potrzebującym, mają zamiłowanie do sztuk pięknych i muzyki. Powinni wystrzegać się nieodpowiedniego towarzystwa i swobodnych romansów, starać się opanować swoje skłonności, dzięki czemu unikną przykrości i będą mieć możność polepszyć swoje położenie materialne.

Organizm ich skłonny jest do bólów głowy z powodu porażenia słonecznego, często ulegają zaburzeniom wewnętrznym odczuwają mdłości przez co są skłonni do zemdlenia.

W roku panowania planety Jowisza, okres będą przechodzić dla siebie pomyślny, powinni starać się wykorzystać go dla siebie jak najlepiej.

—oOo—

Rzemiosło na „Jesiennym Pokazie Targowym"

W KATOWICACH.

Na terenach całego kraju tysiące rękodzielników jak stolarzy, kaflarzy, zegarmistrzy, ślusarzy, blacharzy i pokrewnych zawodów pracuje w pocie czoła, by utrzymać w rękach warsztaty pracy, aby być chleb i wyżywić własne rodziny. — Zbyt wyrobów rzemieślniczych jest utrudniony, gdyż brak jednolitej propagandy cen, jakość różnorodnie wyrobów i konkurencja fabryczna przeszkadzają pełnowartościowemu spieniężeniu produkcji rzemiosła, lub pozyskania większych dla niego zamówień.

Dla zorientowania firm, przedsiębiorstw i szerokich warstw konsumentów, pożądanym jest udział rzemiosła w różnego rodzaju pokazach, targach itp., które są jedynie „oknem wystawowym" dla wytwórczości rzemiosła często zupełnie nieznanej ogółowi.

Byłoby zatem nadwyraz wskazanem, aby rzemiosło wystąpiło gromadnie ze swą produkcją w dziedzinie związanej z urządzeniem domow na „Jesiennym Pokazie targowym" w Katowicach w czasie od 1 do 16 października 1938 r. na którym może najkorzystniej zademonstrować swoje wyroby, nawiązać kontakt z odbiorcami i pozyskać zamówienia przed bieżącym sezonem jesienno - zimowym.

Obowiązkiem placówek wystawowo - targowych jest przyjść z pomocą wytwórczości w gospodarczo ciężkich chwilach przez urządzanie imprez i niskie ceny — niech jednak rzemiosło zrozumie doniosłość zamierzonego pokazu i gromadnie zademonstruje swoją solidarność przez wzięcie zbiorowego udziału w „JESIENNYM POKAZIE TARGOWYM" w Katowicach.

Hemid, Omer i Sadik

nabrali kupców z Sosnowca i uciekli

Przed dwoma miesiącami kilku sosnowieckich kupców zostało niemile zdziwionych tajemniczym zniknięciem trzech Turków Hemid Aidinoglu, Omer Satiraglu i Sadik Aidinoglu, którzy prowadzili przez dwa lata w Sosnowcu piekarnię p. f. „Pazar" przy ul. Jasnej 24.

Sprytni Turcy dokonali szeregu oszustw na szkodę kilku miejscowych kupców, po czym w tajemnicy ulotnili się przed odpowiedzialnością. Zawiadomiona o oszustwie policja rozesłała listy gończe za uciekinierami.

Jak się dowiadujemy Hemid Aidinoglu został przytrzymany i osadzony w więzieniu w Łomży, zaś Omer Satiraglu i Sadik Aidinoglu zostali osadzeni w więzieniu w Łodzi do dyspozycji władz sądowych w Sosnowcu.

SPORT

Przed mistrzostwami Europy pań w lekkiejatletyce w Wiedniu

Lekkoatletki polskie przygotowują się intensywnie na obozie w CIWF-ie do startu na mistrzowstwach Europy 17 i 18 b. m. w Wiedniu.

Polki dwukrotnie zdobyły wicemistrzostwo Europy. W. r. b. niestety, szanse są bardzo słabe. Rezprezentacja Polski wyjeżdża do Wiednia w osłabionym składzie bez Wajsówny, Kwaśniewskiej i Czarnockiej. Jedyną murowaną pozycją w składzie reprezentacji jest Walasiewiczówna, która niewątpliwie zajmie pierwsze miejsca w biegach na 100 i 200 metrów, oraz w skoku w dal. Miłą równ niespodziankę może sprawić sztafeta którą trenuje Walasiewiczówna i z wyników pracy swej jest bardzo zadowolona.

W związku z mistrzostwami lekkoatletycznymi w Wiedniu podajemy poniżej tabelkę najlepszych wyników jakie w r. b. uzyskały lekkoatletki europejskie.

W biegu na 100 m. pierwsze miejsce zajmuje Walasiewiczówna z czasem 11.8 s. 2) Krauss (Niemcy) 11.9.

200 m. 1) Walasiewiczówna 24 s. 2) Kven 24,6 s.

800 m. 1) Hall (Anglia) 2:19,8. 2) Halstead (Anglia) 2:20,4.

80 m. przez płotki 1) Helius (Niemcy) 11,6 s. 2) Testoni (Włochy) 11,7.

Skok wzwyż 1) Ratjen (N) 166 cm. 2) Frendrich (N) 162 cm

Skok w dal 1) Walasiewiczówna 6,05 cm. 2) Proetz (N) 585 cm.

W dysku pierwsze pięć miejsc zajmują Niemki z Mauermayer — 48,17 m. i Sommer 44,33 m.— na czele.

W kuli piewsze trzy miejsca zajmują Niemki ze Schroeder 14,09 m. i Mauermayer 13,37 m. — na czele. Flakowiczówna z wynikiem 13,01 m. — zajmuje czwarte miejsce.

W oszczepie hegemonia Niemek jest zupełna: zajmują one wszystkie miejsca od pierwszego do dziewiątego, z Mattes — 47,87 m. i Voikhomscu 47,17 m. na czele

W pięcioboju najlepszy wynik uzyskała w r. b. Mauermayer 418 pkt., 2) Gelius 399 pkt., 3) Walasiewiczówna 341 pkt.

O mistrzostwo klasy B.
ZAGŁĘBIA.

Z. R. OLKUSZ — GWIAZDA 5:0

W Olkuszu Związek Rezerwistów pokonał Gwiazdę 5:0.

Sędziował b. dobrze p. Gałkowski.

NAPRZÓD — STER 1:0

W Józefowie tamtejszy Naprzód wygrał ze Sterem z Sosnowca 1:0.

Tabela ligi
PAŃSTWOWEJ.

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligi państwowej jest następująca:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	14	21:7	45:25
Cracovia	13	16:10	32:27
Warta	14	15:13	43:34
Wisła	14	15:13	32:28
A. K. S.	14	13:15	32:28
Polonia	13	13:13	26:28
Pogoń	14	13:15	16:19
Warszawianka	14	13:15	16:19
Śmigły	14	11:17	24:35
Ł. K. S.	14	8:20	16:33
O WEJŚCIE DO LIGI			
Garbarnia	3	6	9:4
Union Touring	3	4	7:3
Śląsk	3	2	6:7
P. K. S.	3	0	3:11

Mecz Węgry--Polska
ODWOŁANY.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od związku węgierskiego odpowiedź na pismo P. Z. L. A., wysłane z propozycją ewentualnego przełożenia zawodów Polska — Węgry, wyznaczonych na 17—18 bm. do Budapesztu, na rok przyszły ze względu na oczne trudności ze skompletowaniem drużyny polskiej i w związku z tem zmniejszeniem atrakcyjności całej imprezy.

Związek węgierski w piśmie swem potraktował całą tę sprawę bardzo po sportowemu i dał wyraz zrozumieniu trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się P. Z. L. A.

Jednocześnie do P. Z. L. A. nadeszło od Zasłony zawiadomienie, że rozchorował się na grypę. Ponadto trudności urlopowe mieli jeszcze Schmidt, Fiedoruk i Danowski, zaś Mittelstedt, Haspel, Kusociński ostatecznie odmówli wyjazdu.

Skład drużyny polskiej
NA MECZ Z NIEMCAMI

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża wyznaczył skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Niemcami 18 b. m. w Kamienicy.

Skład ten przedstawia się następująco: bramka — Madejski, obrona — Szczepaniak, Gałecki, pomoc — Góra, Nytz, Dytko, atak — Piec I, Piontek, Peterek Wilimowski, Wodarz.

Rezerwowi: Mrugała, Gemza, Piec II, Szerfke.

Wyjazd ekspedycji nastąpi 16 b. m.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej
W AMERYCE

W mistrzostwach tenisowych Ameryki Jędrzejowska wyeliminowała Amerykankę Stanton, wygrywając łatwo spotkanie w stosunku 6:1 i 6:2.

Kurs bokserski
W SOSNOWCU.

W ramach akcji wyszkoleniowej P.W. i WF. w Sosnowcu zostanie urządzony w Sosnowcu od 15 bm. do 15 listopada br. kurs bokserski dla członków klubów i niestowarzyszonych.

Ćwiczenia odbędą się w poniedziałki, środy i piątki w sali KPW. (ul. Kilińskiego) pod kierownictwem trenera p. Wende z Katowic oraz Garsteckiego Domańskiego.

Nowy rekord Polski
W OSZCZEPIE

Na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie zawodnik Warszawianki Gburczyk ustalił nowy rekord Polski w rzucie oszczepem oburacz, wynikiem 112,97 mtr., rzucając prawą 62,59 mtr.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk, „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.